GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 239. We Czwartek dnia 13. Października. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Października.

Podczas, gdy dzienniki ministeryalne przy zapowiedzeniu nowéj północno-amerykańskiéj taryfy, niepomyślny wpływ téjże na francuzki handel wywozowy jako małoznaczny wystawić usilują, nadchodzą z wielkich miast fabrycznych i handlowych gorzkie wyrzekania na szkodliwe skutki téj zmiany taryfy. W Bordeaux, gdzie okręt amerykański miał już na swym pokładzie cały ładunek towarów do Nowego Yorku, kazał wysełający po odebraniu téj taryfy zaraz wszystkie towary na ląd wyłożyć i dobrowolnie połowę należytości za przewóz zapłacił. Okręt ten musiano zatém piaskiem naładować, aby mógł odpłynąć, i inne okręty tego narodu także zapewne za nim bez towarów do domu powrócą. Dziesięć do dwónastu tysięcy beczek towarów, przeznaczonych do Ameryki północnéj, muszą teraz w magazynach pozostać, gdyż właściciele ich podwyższonéj amerykańskiéj opłaty celnéj wchodowéj ponosić nie są wstanie. Z drugiéj strony donoszą z Lugdunu, St. Etienne i innych miast, gdzie materye jedwabne wyrabiają, że przy teraźniejszéj taryfie wywóz towarów jedwabnych, dotąd do Ameryki północnéj bardzo znaczny, po większéj części ustać musi.

Z dnia 4. Października.

Nigdy jeszcze nie wydano takiego mnóstwa patentów na wynalazki jak w drugiém ćwierćroczu bieżącego roku. Stósownie do co tylko wydanego wykazu, wynosi liczba tychże 393.

Poseł angielski, Lord Cowléj, przywdział teraz z całym swoim domem żałobę za swego brata, Margrabiego Wellesleja, zmarłego niedawno temu w Londynie. Wyższe towarzystwo stolicy francuzkiéj także tą żałobą dotknięte zostanie, gdy świetne bale dawane niedyś przez tego gościnnego reprezentanta Anglii téj zimy całkiem upadną. Także sławne i przez wielki świat paryski tak licznie zwykle zwiedzane wyścigi konne w Chantilly, które się właśnie teraz zakończyły, nie były w tym roku tak świetne jak w latach upłynionych. Śmierć Xięcia Orleańskiego, który z szczególném upodobaniem był niejako duszą tychże, właśnie w tym roku powab im cały odebrała. Do tego przyłączyło się jeszcze zimne i nieprzyjémne powietrze, które nikogo do zabawy pod gołém niebem nęcić nie mogło.

Krążą tu wieści o znacznych stratach, zadanych przez Kabylów kilku pułkom afrykańskim, a mianowicie pułkowi Zuawów. Pułk ten miał szczególniéj w oficerach dotkliwą

ponieść stratę. Dnia 19. Września poległ także, ugodzony kulą jednego Kabyla, wnuk Generała Tyburcyusza Sebastyaniego, który właśnie w Marsylii chciał zwyczajny rozpocząć przegląd, gdy w gronie oficerów będąc, odebrał smutną o téj śmierci wiadomość. Osiwiały ten w boju Generał od łez się wstrzymać nie mógł.

— — W pewnych towarzystwach podają tu za rzecz nie zawodną, że Królowa Krysty na ma zamiar podjęcia się wspólnie z domem Salamanca nowéj pożyczki hiszpańskiéj w ilości 40 milionów realów, któréj przyderzenie na d. 27. b. m. wyznaczono. Z pogłoską tą zgadza się zapewnienie jednego angielskiego dziennika, że w giełdzie londyńs. sprzedano 300000 fr. rent, reprezentujących kapitał około 7 milionów realów, na rachunek Królowéj Krystyny. Czyliż wdowa po Ferdynandzie VII. ma w téj czynności polityczną lub finansową spekulacyą na oku? Na to pytanie tymczasowo tyle tylko odpowiedzieć można, że piérwsza byłaby na każdy przypadek ryzykowniejsza od drugiéj, gdy w mowie będąca pożyczka ma być na dochodzie z kopalni żywego srebra w Almadenie zahypotekowana. Będzie więc można niezawodnie pod bardzo korzystnemi warunkami ułożyć się o tę pożyczkę, ale skarb hiszpański nie otrzyma z niéj nawet takiego zasiłku, jakiego jego nieodbite potrzeby wymagają. Wśród takich okoliczności nie był całkiem do prawdy niepodobny umieszczony w Memorial Bordelais wyszły podobno od hiszpańskiego Ministra skarbu projekt bankructwa państwa, albo zaniechania wypłat wszelkich ze strony rządu, i giełda tutejsza bynajmniéj o prawdziwości projektu tego nie wątpiła. Tém przyjemniejszém przeto jest obecnie zbicie fałszu takowego podania przez Memorial Bordelais, z strony hiszpańskiego Ministra skarbu, Pana Calatravy, który w liście jednym do Konsula hiszpańskiego w Bajonnie oświadcza, iż przypisywany mu plan finansowy jest czystym wymysłem. Także domniemany plan sprzedania lub zastawienia wysp Filipińskich, wyszukany znowu przez opozycyą, w celu podsunięcia go Ministeryum, organa rządu madryckiego nanowo z zupełną pewnością odrzucają. Ministeryum hiszpańskie oglądało się zaprawdę, jak się zdaje, na wszystkie strony, aby się z swojéj finansowéj tarapaty wydobyć, ale sądzi, iż może zapewnić naród, że nie myśli bynajmniéj wydobywać się z uszczerbkiem honoru narodowego z przykrego położenia, jakie dawniejsze administracye krajowe teraźniejszemu w puściznie pozostawiły. Ktokolwiek nie chce być niesprawiedliwym przeciw teraźniejszéj polityce hiszpańskiéj, zapominać nie powinien, że smutny stan półwyspu pirenejskiego oddawna się datuje, i że szczególniéj brak pieniędzy w Hiszpanii już od wieków nieraz tak był wielki, że często osoby najbliżéj Króla otaczające na tém widocznie cierpiały, a nawet sama królewska rodzina nie raz szkodliwych skutków tego niedostatku w swoich codziennych doznawała potrzebach. Któż nie zna np. biédy na dworze Króla Filipa V.! Upadek finansów hiszpańskich jest dziełem całego szeregu pokoleń, i zapewne także wielu pokoleń będzie potrzeba, za nim dobre gospodarstwo długi zdawniejszych czasów umorzyć zdoła.

Niektóre zwykle dobrze zawiadamiane osoby twierdzą, że P. Thiers po zamknięciu ostatniéj sessyi w żywéj zostawał korrespondencyi z dwoma osobami, posiadającémi całe zaufanie Pana Guizota. Chodziło o ustanowienie podstawy przymierza między tymi dwoma znakomitymi rywalami, ale nie miano się porozumieć. P. Guizot zgadzał się podobno na przyjęcie pomocy Pana Thiersa, ale nie chciał mu ważnego wydziału w gabinecie powierzać; zaś P. Thiers z swéj strony rozumie, że jego dawniéjsze stanowisko mu nie pozwala przyjmować wydziału nie mającego politycznego znaczenia. Więc układy zerwano a P. Thiers znowu się na lewą stronę przechyla, aby tym sposobem gabinet z d. 29. Października zwalić. P. Thiers według pogłoski w ciągu przyszłego miesiąca do Paryża ma powrócić.

Z dnia 5. Października.

Nadeszłe tu wczoraj wieczorem wiadomości z Algieru mają być zupełnie niepomyślne. — Messager trwa w swojém milczeniu; dzisiaj rano wielki był natłok w biurach ministeryjum wojny, kiedy osoby mające krewnych w armii Afrykańskiéj jakich wiadomości o nich zasięgnąć chciały; ale napróżno. — Monitor paryski donosi: »Pismo z Algieru wyraża, że dnia 19. Września żywą między Milianah i Medea stoczono utarczkę. Generał Changarnier niespodzianie od przemagających sił nieprzyjacielskich zaczepiony, miał dość znaczne ponieść straty. Między poległymi jest kilku oficerów od sztabu głównego.« Stósownie do Kuryera francuzkiego oddział Generała Changarnier 2500 ludzi liczyć miał. Walka była tak zapalczywa, że się przez dwa dni już to z szablą w ręku, już to w odległości strzału pistoletowego ścierano. Kolumna francuzka nie ustąpiła wprawdzie, ale nie odniosła też korzyści. Stratę w zabitych i ranionych na 100 podają. Porucznik Sebastiani, synowiec Generał-Porucznika Sebastianiego, zginął w téj walce.

Z Paryża. — Donieśliśmy o pogłosce, jakoby Hr. Bresson od urzędu posła w Berlinie miał być odwołany, wrzkomo ponieważ mu za złe wzięto, że Króla Pruskiego do odwiedzenia dworu naszego spowodować nie mógł. Być może, że Hr. Bresson podobne życzenie wynurzyć polecono. Jeżeli mu zaś nieudanie się tego jako winę przypisują, to my to za grube przywidzenie poczytujemy. Poslannictwo P. Humboldta oddala od nieobecności Króla wszelką możność fałszywego tłómaczenia téj niebytności; każdy zapewne monarchę usprawiedliwi, jeżeli po dalekich podróżach w niespełna 8 miesiącach do Londyna, Petersburga i prowincyi Nadreńskiéj odbytych, zważając na nagromadzone tymczasem mnóstwo interessów rządowych do podróży do Paryża dla saméj rozrywki skłonić się nie mógł. Wszakże Hr. Bresson ma otrzymać nowe przeznaczenie, ale nie z niełaski, tylko jako nagrodę. Zdaje się być rzeczą postanowioną, że Pan Barante do Petersburga więcéj nie powróci, ponieważ dwór Rossyjski, mimo wszelkie usiłowania P. Guizota, nie chce się przychylić do utrzymywania tu Ambasadora, lecz w Paryżu tylko nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra zawierzytelnić postanowił. Dla tego i my nie możemy mieć Ambasadora w Petersburgu, a ponieważ Hrabiemu St. Aulaire w Londynie nie bardzo się podoba i on po mianowaniu starszego syna swego Deputowanym całkiem od widowni publicznéj cofnąć się zamyśla, zapewne P. Barante zostanie następcą jego a posada w Petersburgu dostanie się Panu Bresson. — Hr. Bresson, chociaż tylko ma przydomek nadzwyczajnego posła, należy jednak w moc postanowienia z r. 1834. do ajentów dyplomatycznych pierwszéj rangi i pobiera jako taki 100,000 fr. rocznéj pensyi. Tak mu się więc *de jure* należy nowa posada poselska w Petersburgu. Następcą jego w Berlinie ma być Markiz Dalmacyi, którego dwór Wiedeński z tym tytułem przyjąć się wzbraniał. Przez posunięcie Hrabi Bresson spełni Pan Guizot gorące życzenie Marszałka Soult.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Października.

Podług Morning Post, Poseł angielski w Konstantynopolu, Sir Stratfod Canning, wręczył rządowi tureckiemu notę o sprawach syryjskich, która się tak kończy: »Dwa ludy, różne od siebie pod każdym względem, dzielą się Libanem, nad którym prawne zwierzchnictwo do Sułtana należy; niechaj więc miejsce jego zastępuje Wezyr, któryby krajem tym zarządzał; administracyą krajową zaś powierzyć należy jednemu Xięciu druzyjskiemu i maronickiemu; ci zaś powinni być odpowiedzialnymi za swoją administracyą i mieszkać, każdy w swoim obwodzie, podczas gdy Wezyr w bliskości gór mieszkać będzie. Tym sposobem zabezpieczy się dawne przywileje i wzburzone umysły ludu ułagodzi.

Court Journal donosi, że niezadługim czasem zawarty zostanie związek małżeński między Margrabią Douglasem a Xiężniczką Maryą Amalią, córką owdowiałéj Xiężnéj Stefanii Badeńskiéj. Ostatnia żyje w Manheimie, gdzie obecnie także matka Margrabiego, Xiężna Hamilton, przebywa. Margrabia liczy 33 a Xiężniczka 25 lat. Czynione dawniéj przeciw zamęściu temu zarzuty, któreby Margrabiego zrobiło szwagrem Xięcia Gustawa Wazy i dziedzicznego Xięcia Hohenzollern-Sigmaringen, z powodu wyższości urodzenia Xiężniczki ustały, skoro się dowiedziano, że Margrabia potrójne Xięstwo Hamilton, Brandon i Chatelrault odziedziczy. Nadto pochodzi on z jednéj z najznakomitszych i najdawniejszych rodzin szkockich, i jeden z jego przodków, nietylko podług Court Journal w roku 1542. był jednomyślnie Regentem Szkocyi obrany, ale nawet przez Parlament domniemanym Następcą tronu mianowany, gdyby Królowa Marya bezdzietnie umarła.

Według Naval and Military Gazette wojsko angielskie w Kanadzie ma być zmniéjszone i kilka pułków ma popłynąć z Ameryki wprost do Azyi.

Courier twierdzi, że rząd angielski już teraz postanowił otworzyć porty angielskie dla zboża amerykańskiego.

Dom King i Melville, zajmujący się handlem zboża, wstrzymał onegdaj swe wypłaty.

We wszystkich pułkach armii angielskiéj urządzone będą kassy oszczędności, do których podoficerowie i żołnierze składać mogą swoje oszczędzone pieniądze na $3\frac{1}{4}$ prct.

Na tegoroczném wystawie kwiatów w Londynie, niejaki Pan Brown zakupił georginią, koloru ciemno-kasztanowato-brunatnego, prawie czarnego, za 100 gwineów (4000) złp.

Kapitan Ross w podróży swéj do bieguna południowego znajduje się przy wyspach Falkland, dla naprawy swych obudwóch okrętów, które w skutku uderzenia o siebie między górami lodowemi uszkodzone zostały. Kapitan wystawił tam obserwatoryum astronomiczne, i zajmuje się postrzeżeniami.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Września.

Rząd postanowił podać pod rozstrzygnięcie Kortezów pytanie, czyli opieka P. Arguellesa nad Królową Izabellą ma się skończyć z dniem jéj teraźniejszych urodzin, i czyli jéj w takim razie należy zostawić wybór Kuratora. Tak

że rząd napomknął, że wprawdzie, jakem się domyślał, Kortezy zwoła, ale je zaraz po zwołaniu rozwiąże. Zdaje się nawet, że Ministrowie już teraz pod ręką na następne wybory wpływać usiłują, ale nikt tu nie wątpi, że z nich nierównie gwałtowniejsza jeszcze wypłynie oppozycya, aniżeli ta, która obecnie większość odroczonych Kortezów tworzy. Dla wykazania tego niech mi wolno będzie ułożyć statystykę rozmaitych stronnictw, na jakie kraj się podzielił:

Najpierw dzielą się Hiszpanie obecnie na dwie wielkie grupy: 1) na takich co są nieprzyjaciołmi instytucyi politycznych, zaprowadzonych przez Konstytucyą z 1837 r. Składają się oni z nader licznych przyjacioł nieograniczonéj monarchii i z mniéj licznych republikanów; 2) na zwolenników Konstytucyi z 1837 roku, których więc Konstytucyonistami nazwać można. Ci dzielą się znowu między sobą, *a*) na Konserwatystów, t. j. takich, którzy zasadę, że rewolucyą jeszcze daléj prowadzić należy, odrzucają i tylko przy raz wywalczoném obstawać pragną — i *b*) na progressystów, którzy na tém nie zaprzestają, lecz zasadę opowiadają, że prawdziwe skutki Konstytucyi i ruchu wrześniowego jeszcze daléj rozwijać należy. Do tego stronnictwa należy z jednéj strony sam rząd i większa część ustanowionych przez tenże urzędników, a z drugiéj wszyscy ci, co na konstytucyjno-progressyjnéj drodze chcieliby Ministeryum, a może także i samego Regenta (bo zwolennicy Infanta Don Francisco tu należą) zwalić. Tym ostatnim możnaby najstósowniéj nadać nazwisko rewolucyonistów. Rząd sam wypłynął znowu z dwóch całkiem sobie przeciwnych żywiołów, raz z tak nazwanych Doceanistasów (mężów z 1812 roku), którzy mieli udział w powstaniu i przywróceniu Konstytucyi z 1812 roku, jak Arguelles, Calatrava, Ferres i t. d., potém zaś z tych wojskowych, którzy wspólnie przeciw rokoszanom Ameryki południowéj walczyli i w walce téj ulegli. Mężowie ci, do których się niektórzy Hiszpanie, co po reakcyi 1823. r. Amerykę południową opuścili, przyłączyli, jak Panowie Gonzalez, Infanta, nazywają się tu zwykle Ayacuchos na pamiątkę ostatniéj, w Peru poniesionéj klęski. Doceanistasowie byli dawniéj najzaciętszymi nieprzyjaciołmi Ayacuchosów. Ale odkąd Xiążę Wittoryi został jedynym Regentem Hiszpanii, a Arguelles opiekę nad Królową i jéj siostrą otrzymał, przyszło do pojednania, i gdy wszystkie wyższe i najwyższe posady wojskowe są w ręku Ayacuchosów, a najzyskowniejsze urzędy cywilne w ręku Doceanistasów, słusznie powiedzieć można, że to pobratanie się ma władzę w ręku, czyli innemi słowy rząd tworzy. Wszystkie inne stronnictwa, jakkolwiek różnorodnéj są natury, absolutyści i republikanie, konstytucyjni konserwatyści i rewolucyoniści, połączyły się teraz w jednym widoku, t. j., aby temu rządowi, złożonemu z dwóch wymienionych frakcyi, wojnę na zabój wypowiedzieć. Choćby zaś ani absolutyści, do których także dotychczasowych umiarkowanych liczę, ani wielka massa indyferentystów nie miała udziału w najbliższych wyborach, widać jednak, że rząd nie będzie miał w Kortezach innych obrońców, prócz szczupłéj garstki urzędników, na których wybór padnie. Nikt zaś przewidzieć nie może, co z tego odmętu stronnictw wyniknie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 26. Września.

Nowy Poseł rossyjski, Hrabia Strogonow, przybył do Lizbony.

Powodem do wystąpienia z ministerstwa P. Campelo był osłabiony stan jego zdrowia, lubo niektórzy twierdzą, że się chciał tym sposobem pozbyć kłopotu wynikłego z nieporozumień z Hiszpanią, których stał się powodem przez nierozważne postępowanie względem hiszpańsk. niewolniczego okrętu „Grande Antille,« co może zawikłać nasze stosunki z Hiszpanią. Drugi Minister P. Mello wystąpił tylko dla tego, że osobiście nie podoba się Panu Costacabral, który ciągle ma przewagę w gabinecie.

Austrya.

Z Gorycyi, dnia 20. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Nasze miasto jest teraz bardzo ożywione, brygada piechoty zgromadziła się tutaj na ewolucye wojskowe. Królewska rodzina Francyi powróci tu w końcu tego miesiąca z Kirchberga. Głoszono także, że się do Wenecyi uda, ale kontrakt najmu mieszkania tutaj kazała ona na trzy lata przedłużyć. Także pobyt Xiężny Camerata-Bariochi przynosi krajowi nie małą korzyść. Żyje ona w dobrach swoich Villa-Elisa i Villa-Vincentina, niedaleko Aquilei, a zajmując się budową, zakładami parku i ogrodów, jako też urządzeniami gospodarczemi na wielkę stopę, wielu robotnikom sposobność do zarobkowości nastręcza.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 15. Września.

Dzień 8. Września odznaczył się licznemi nieszczęśliwemi przypadkami: Przez niedbalstwo budowniczego, zawalił się przy Porta del popolo, w czasie zakładania rury wodnéj, wy-

soki mur ogrodowy, który 13 ludzi pod gruzami swemi zagrzebał; w skutku spiesznéj pomocy wydobyto 4ch jeszcze żyjących, resztę okropnie pokaleczonych pochowano nad wieczorem. Na Kwirynalu spadł mularz z rusztowania i umarł natychmiast. Jeździec pewien spadł z konia i okropnie się potłukł; kobieta jedna w skutku wywrócenia się powozu utraciła życie; a wyrobnik jeden został nożami zamordowany.

Kiedy w całych Niemczech i innych krajach skarżą się powszechnie na brak wody, tymczasem u nas nie masz prawie od miesiąca ani jednego dnia, w którymby deszcz nie padał.

Z Padwy, dnia 16. Września.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie zgromadzonego tu włoskiego kongressu uczonych. Prezes, Hr. Cittadella Vigodarzere, zagaił je w sali uniwersyteckiéj stósowną mową, poczém Xżę Karól Bonaparte wniósł, aby magistratowi miasta Padwy złożyć podziękowanie za doskonałe przygotowania do przyjęcia zgromadzenia.

Serbia.

Z nad granicy Serbskiéj, d. 24. Wrześn.

(*G. Powsz.*) Podług wiadomości z Belgradu, kuszenie się Mitschitszha o wzniecenie w Serbii rokoszu na korzyść ztronu złożonego Xięcia Michała, spełzło na niczém. Za zbliżeniem się wojska rządu tymczasowego cofnął się Mitschitsch z szczupłą garstką swoich ludzi, a gdy się Wutschitsch, któremu Pułkownik turecki towarzyszył, o położeniu rzeczy przekonał, powrócili obaj do Belgradu, zostawiwszy mały oddział wojska do ścigania szczupłéj owéj garstki zwolenników Mitschitscha. Kmetowie, którzy się do Mitschitscha przyłączyli, rozsypali się po części i albo do domów swoich powrócili, albo na stronę wojska rządowego przeszli. Sam Mitschitsch, opuszczony od wszystkich, schronił się podobno między góry albo do sąsiedzkiego kraju. W tém przedsięwzięciu Mitschitscha nie tylko niemała liczba duchowieństwa greckiego udział miała, ale także niektórzy Szefowie obwodowi. Dla tego rząd tymczasowy kilku takich Szefów obwodowych z urzędu zrzucił. Nahie Szabacz, Semendrya, Poszarewac, Valjevo i Uszice otrzymały dotąd nowych Naczelników (Szefów obwodowych). W Belgradzie spodziewają się jeszcze wiele innych zmian pomiędzy do administracyi należącymi urzędnikami. W Semlinie łudzą się samemi baśniami; raz miał się Mitschitsch znowu w okolicy Alexenize (w Bulgaryi) nagle ukazać, drugi raz głoszą, że Sultan postępowanie Schekibe Efendego w sprawie Serbskiéj zganił i mianowania nowego Xięcia nie potwierdził; podług innych lud w całéj Serbii zbuntował się, oburzony niesłychanemi okrucieństwy Wutschitscha, a nareszcie starają się teraz upowszechnić pogłoskę o zamierzoném otruciu Xięcia Michała na rozkaz tymczasowego rządu Serbskiego. Pogłoski jednak takowe na najmniejszą nawet nie zasługują wiarę.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 21. Września.

(*Dostrz. Austr.*) Porta kazała wręczyć tutejszym zagranicznym Posłom okolnik obejmujący memoryał, w którym ich prosi o zawiadomienie swoich resp. rodaków, że w skutek zachodzących między rządem tureckim a perskim nieporozumień, goścince publiczne już dawniéjszego nie nastręczają bezpieczeństwa, i że z tego powodu nie może odpowiadać za szkody i straty, jakichby towary w czasie przewozu ich do granicy doznać mogły.

Grecya.

Z Aten, dnia 18. Września.

Dnia 2. umarł tu Kyrillos, Biskup Metropolita Argolitański, i Prezes Synodu greckiego. Pochowano go z należnemi honorami zwyczajem wschoduim, siedzącego na krześle. — W miejsce jego obrany dostał Prezesem Biskup Eubejski, Neophytos.

Pomiędzy oficerami greckiemi i niemieckiemi w służbie greckiéj zostającemi, wszczęły się znaczne nieporozumienia.

Wiadomość z Konstantynopola i depesze od tamecznego Posła greckiego mało jeszcze czynią nadziei co do spiesznego załatwienia turecko-greckich nieporozumień. Z tém wszystkiém zdaje się, że Pan Mussuros nie zerwał jeszcze swoich układów w Atenach, ale przeciwnie często w téj sprawie odbywa narady.

Dowódzca oddziału Albańczyków w Turcyi, nazwiskiem Hussein Bej, poróżniwszy się z Baszą Larissy, uciekł z Turcyi przez granicę turecką, i przybył do Aten. Zażądane przez tego Albańczyka posłuchanie u Króla Ottona zostało mu dozwolone, ale pod tym warunkiem, jeżeli go tutejszy Poseł turecki przedstawi. Hussein zrzekł się posłuchania, jednakże wzbudził podejrzenie władz greckich, gdyż zamyślano go oddalić z Grecyi.

Dnia 14. nadeszła tu wiadomość z Paryża, o udzieloném rządowi greckiemu zaliczeniu jednego miliona na opłacenie prowizyi od długu greckiego.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 9. Października. — Królewskie Ministerstwo Spraw wewnętrznych wydało następujące rozporządzenie do Królewskiéj Regencyi w Królewcu:

»Na zapytanie z d. 31. Maja b. r. względem zastósowania rozporządzenia okolnikowego z d. 24. Grudnia z. r. (Minis. dzien. 1841. s. 335) tyczącego się wydania zaświadczeń zamieszkania poddanym pruskim w Rossyi przebywającym do takichże w Królestwie polskiém znajdujących się osób, oświadcza się Król. Regencyi w porozumieniu z Król. Ministerstwem spraw zagranicznych co następuje:

Do przedsięwzięcia środków, mających na celu uregulowanie stosunków zamieszkania osób pochodzenia pruskiego w Rossyi przebywających, ta szczególniéj przyłożyła się okoliczność, że podług ustawodawstwa rossyjskiego cudzoziemcy, tamże osiadający, jako też i ich potomkowie, ciągle charakter cudzoziemców zatrzymują, dopóki dobrowolnie przysięgi jako poddani rossyjscy nie wykonają, a to jest jedyną formą pod którą cudzoziemiec poddanym rossyjskim zostać może.

W Królestwie polskiém stosunek taki nie zachodzi, owszem władze polskie zawsze przypuszczały, że obierający tamże stałe zamieszkanie cudzoziemiec już tém samém poddanym polskiém zostaje.

Wśród takiego położenia rzeczy zawsze tylko w pojedyńczych przypadkach o to chodzić mogło, aby oznaczono naprzeciw Cesarsko-rossyjskiemu rządowi, które z osób, pochodzących z Państwa pruskiego, i przemieszkujących w właściwéj Rossyi, z wyłączeniem Królestwa Polskiego, jeszcze tak przez rząd pruski za tutejszostronnych poddanych uważane były, jak je rząd tameczny z powodu ich pochodzenia i nie wykonania przysięgi wierności rządowi rossyjskiemu za Prusaków uważał.

Podane także przyczyny dla ułatwienia wydawania świadectw zamieszkania dla takich w Rossyi przebywających osób, stósują się tylko do panującego w właściwéj Rossyi stanu rzeczy. Tam tylko, nie zaś zarazem i w Królestwie polskiém było wydawanie świadectw zabezpieczających z strony poselstwa w używaniu. Służący zatém rozporządzeniu okolnikowemu z d. 24. Grudnia z. r. za podstawę Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 1. Listopada z. r. nie może być zastósowanym do poddanych pruskich, przebywających w Królestwie Polskiém, albo udających się tamże.

Na to w wydarzających się przypadkach Król. Regencya zważać powinna.

Berlin dnia 26. Lipca 1842.

Ministerstwo spraw wewnętrznych. Oddział pierwszy. Bernuth.

Gaz. Powszechna obejmuje następujący artykuł z Poznania: Korrespondent Berliński Gaz. Pow. Lipsk. od dawnego czasu mylne i zupełnéj niewiadomości stósunków tutejszych dowodzące artykuły rozgłaszał, i mimo to ostatnia wiadomość jego, jakoby było Najwyższym zamiarem, w W. Xięstwie Poznańskiem przywrócić urzędowanie Namiestnika wielkie tu sprawiła wrażenie. Sama przez się nowina te nie mogłaby być do rzędu bajek policzoną, przynajmniéj nie bezwarunkowo, ponieważ urząd Naczelnego Prezesa ciągle jeszcze jest opróżniony; ale szczegóły onéj są takiego rodzaju, że ją znowu wszelkiego pozbawiają prawdopodobieństwa. Wspomniany korrespondent bowiem donosi, że Hrabia Raczyński (*ein Graf Raczyński*) na wysoką tę godność przeznaczony. Mamy tu zaś dwuch Hrabiów Raczyńskich, Edwarda i Atanazego; pierwszy z nich literatem i żadnego urzędu publicznego nie piastował; drugi, obecnie posłem Pruskim w Lizbonie, posiada wprawdzie w Xięstwie wielkie dobra, ale uczyniwszy rozbrat z ziomkami swymi nie ma żadnéj tu popularności, któraby rząd do mianowania go Namiestnikiem powodować mogła. Na tę godność zdałby się tylko członek domu panującego albo mąż tak blisko może tronu stojący, jak Xiążę Radziwiłł. Całe więc to podanie zdaje się być wymysłem korrespondenta Berlińskiego, który zresztą tak baje, iż nawet odpieraniem tych bajań zajmować się niewarto. Zamiary rządu naszego i zmiana systematu nawet dla ślepego nie mogą być ukryte, równie jak i czynami objawiona życzliwość Króla naszego ku jego polskim poddanym; nie potrzeba więc bynajmniéj osobnéj manifestacyi przez mianowanie Namiestnika; ile że przez ustanowienie takiéj godności, odrębny, sprzeczny żywioł wszedłby w całą budowę administracyi państwa. — Co do miejsca, gdzie nowe gimnazyjum na wniosek Stanów Poznańskich ma być założone, zapadła obecnie ostateczna decyzyja; nie Krotoszyn, jak to powszechnie sądzono, lecz małe miasteczko Ostrowo na to przeznaczono. Polacy poczytując ten zakład za instytut narodowy, popierają to dzieło z chlubną gorliwością, dla tego też gimnazyum to do całkiem polskiéj okolicy przeniesiono, a nie do Krotoszyna, gdzie żywioł Germanizmu głębsze już zapuścił korzenie.

(Z Tygodnika Petersb.)

— Ogłoszenie literackie. — W 92. Numerze Tygod. Peters. roku zeszłego ogłosiłem o zamiarze moim wydania zbioru *Źródeł do dziejów Polskich*. Prośba moja o wsparcie tego przedsięwzięcia udziałem dokumentów,

rozproszonych po różnym ręku, niepozostała bez skutku. Kilkanaście osób pospieszyło z ofiarowaniem uprzejméj i gorliwéj pomocy, z pomiędzy których wdzięczność każe mi wymienić PP. Swiętorzeckiego, R. Podbereskiego, Jundziłła, A. Darowskiego i Klimontowicza. *) Inni bezimiennie nadsyłają mniéj więcéj ciekawe rzeczy. Tymczasem pragnąc zbiór ten przyprowadzić do pewnego systematu i znaczenia, nieprzystąpiłem od razu do drukowania, owszem znalazłem najprzyzwoitszém połączyć moje materyały z nierównie obfitszemi materyałami i większemi środkami, które posiada wiadomy i gorliwy miłośnik krajowéj historyi i starożytności, Hrabia Alexander Przezdziecki. Zlane tym sposobem w jedno zapasy są rzetelnie nieszczupłe, ułatwiają wybór samych rzeczy ciekawych i ważnych i złożą porządniejszą publikacyą, owoc naszych prac wspólnych, która też pod imieniem Hrabiego Przezdzieckiego i moim wychodzić zacznie. Pierwszy tom przepisany jest i gotowy do druku. Od wydawcy ukaże się o nim, jako i o następnych, doniesienie księgarskie; my tą razą zdajemy tylko sprawę publiczności z przyjętego przez nas układu materyałów i z treści 1 tomu.

Znaczna ilość zgromadzonych pomników a szczególniéj ich różnorodność, niemałą tworzyła trudność w przyjęciu postanowienia jak je uporządkować i rozdzielić. Zdało nam się bowiem, że w publikacyach tego rodzaju przewodniczyć powinien największy ład i ścisły porządek. Zaniedbanie tego, na nieszczęście dość pospolite, robi podobne zbiory mniéj dostępnemi i niezręcznemi do użycia. Zaradzenie pierwszemu jest podobno z samego rodzaju dzieła niepodobieństwem, ale drugiemu można i należy zapobiedz; a właśnie gwałtowna jest potrzeba dopełniać to w obecnéj chwili, bo ogrom źródeł ogłaszanych złoży wkrótce las, w którym bez przewodnika z największą stratą czasu błąkać się przyjdzie. Po gruntownym więc namyśle i wzięciu rady osób, których światło i doświadczenie największą ufność nakazywały, postanowiliśmy rozgatunkować nasze źródła na pięć oddziałów. 1szy Pamiętniki. 2gi Akta. 3ci Listy. 4ty Dyplomata. 5ty Mieszaniny. Pod każdy dopiero z tych oddziałów, wejdą materyały w porządku chronologicznym. Należy jednak powiedzieć, że lubo radzibyśmy jeden chronologiczny porządek prowadzić przez cały zbiór przewidujemy że się nam to niepodobném stanie; obiecujemy więc tylko nieodstępować go w każdym pojedyńczym tomie z osobna. Przybywanie ustawiczne pomników, gotowość do ogłoszenia jednych, a niegotowość drugich, zwlekłaby nieoznaczenie publikacyą, gdybyśmy mieli czekać z materyałami kolei lat; tymczasem zaś i tego nie puszczamy z uwagi, że szczątom nieogłoszonym drukiem a tułającym się po różnych miejscach, groźi co chwilowe niebezpieczeństwo, narażać je więc na zatratę nie chcemy. Jeżeli nakładca tego zbioru, Pan Zawadzki, zgodzi się drukować każdy dokument, chociaż w ciągu jednego tomu, ale z numeracyą, pozwoli to nabywcom całego zbioru, ułożyć je sobie systematycznie, jak postąpić można ze *Zbornikiem Xięcia Obołeńskiego*. Uprzedzamy jednak, że każdy tom stanowi osobną całość i przedawać się będzie oddzielnie. W tym roku mamy zamiar wydać dwa. Ilości tomów całego zbioru sami przewidzieć nie możemy; żadna prenumerata na więcéj jak jeden tom, będący pod prassą, zbieraną nie będzie.

W oddział 1., Pamiętników, wejdą wszelkie już wypracowane (przez spółczesnych) opowiadania, tyczące się historyi powszechnéj lub obyczajowéj narodu. Pamiętniki o danym szczególe dziejowym, opisy wypadku mniejszéj lub większéj rozciągłości, uważamy za utwory prawdziwie historyczne, którym spółczesność, osobisty udział autorów w sprawie, nawet stronność i namiętność nowéj jeszcze dodają wartości. Ta część *źródeł* będzie naturalnie najbardziéj zajmująca i najpopularniejsza, jednakże na niéj tylko przestać niepodobna; a zatém:

W oddziale 2im, Aktów, zawierać się będą wszelkie pomniki urzędowe i dyplomatyczne, w jakiéjkolwiek bądź formie wydane, korespondencye urzędowe lub dyplomatyczne, instrukcye, uniwersały, testamenta osób historycznych i t. p.

W oddziale 3im Listów, znajdą miejsce prywatne osób historycznych listy, pod względem historycznym, lub obyczajowym ważne. Zdarzyło mi się słyszeć rozprawę o większéj ważności pamiętników, czy listów? Spór ważny, bo oboje mają swoją osobną wartość. Pamiętniki są, jak rzekliśmy, już co do formy historyą, — listy nawet osób dziejowych, są tylko materyałem do historyi; pamiętniki są opisem rzeczy, — listy śladem rzeczy, nieraz częścią rzeczy, a nawet rzeczą samą. Stopień wiarogodności jednych a drugich, krytyka odkryje, ale ostatnie jako służące za środek do dopięcia pewnego celu w sprawie, nie zaś do jéj opisania, są przynajmniéj swego wyłączne-

*) Po odpowiedzi mojéj P. Klimontowiczowi, niemam dalszéj wiadomości; równie niemam żadnego śladu czy odebrali moje listy XX. Kanonicy: Wróblewski, Łaski, Brynk, Prałat Kossowski i Pan J. Jundziłł.

go szczegółu dowodem autentyczniejszym. Dla tego warte są ogłoszenia nie tylko takie listy, ktore wykrywają fakt historyczny skądinąd nieznajomy, ale i te które wiadomego niejako aktualności dowodzą.

W oddziale 4tym, Dyplomatów, drukować będziemy wszystkie bez braku do wieku XV. Z XV. i XVI. łacińskie ważniejsze tylko lub miejscowe; polskie i ruskie wszystkie jako zabytki językowe. Z XVII. i XVIII. same najważnieisne tylko pod względem historycznym lub obyczajowym.

W oddział 5ty, Mieszanin historycznych, literackich, obyczajowych, wejdzie wszystko, co pod żaden z powyższych oddziałów nie podpada.

(Dokończenie nastąpi.)

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Hrabia Włodzimierz Damazius Walenty Michał Jakób Nepomucen Andrzéj Ludwik Władysław Felix Szołdrski z Poznania, i tegoż narzeczona Marya Szołdrska z Jaszkowa, kontraktem przedślubnym z dnia 9. Lipca 1842. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 29. Sierpnia 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Grunt w Poznaniu na rynku pod Nro. 59. położony, sukcessorom Teodora Żupańskiego należący się, z wszelkiemi na nimże znajdującemi się budynkami i innemi przynależytościami, końcem podziału, drogą publicznéj licytacyi przedany być ma. Do téjże wyznaczony jest termin na

dzień 19. Października 1842.

zrana godzinę 10tą przed Notaryuszem Radzcą sprawiedliwości Hoyer tu w Poznaniu w biórze jego, gdzie także warunki przejrzane być mogą. Każdy licytant wprzód złożyć winien kaucyą 1000 Tal. w gotowiznie lub w papierach wartość gotowizny majacych.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17. m. b. wieczorem o godzinie 7méj w loży wolnomularskiéj dany będzie koncert wokalny i instrumentalny na korzyść ubogich pod Dyrekcyą Pana Lechnera za współdziałaniem wiele innych diletantów muzycznych.

Biletów do wnyjścia po 10 sgr. dostać można w księgarni Mittlera.

Poznań, dnia 6. Października 1842.

Dyrektoryum Ubogich.

Świeży Astrachański kawiar, wybornego gatunku, cotylko otrzymał

Gustaw Bielefeld.

Trafia się kupiec na wieś szlachecką, ile możności z lasem, mającą 1500—2000 mórg płaszczyzny a grunt średni. Frankowane adresy z napisem »przedaż wsi P.« z wymienieniem bliższych okoliczności, przyjmuje expedycja gazet W. Deckera i spółki w Poznaniu.

Pierwszy transport Pomorskich półgęski otrzymałem pocztą, które jako też najlepszy salceson po nader miernéj cenie i zupełnie zielone pomarańcze (sztuka po 1 sgr. 3 pf.) niniejszém polecam.

B. L. Präger,

przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwika pod Nr. 30.

Nowy mahoniowy fortepian wkształcie skrzydła, o 7 oktawach, sprawdziwemi angielskiemi stronami stalowemi, najpełniejszym dźwiękiem dzwonnym, u nóg walce, bardzo trwale budowany, stoi razem z pudłem w hotelu Saskim w Poznaniu na przedaż za tanią cenę

155 Tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Października 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{5}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$85\frac{3}{8}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	$101\frac{7}{12}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	104	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Akeje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	125	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	120	119
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	104	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	68	—
dito dito akcje a prioris .	4	$98\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$83\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$101\frac{3}{8}$	$100\frac{3}{8}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{6}$	$9\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.